CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 24 (8253) Sobota, dnia 30 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Podejrzane kroki „rozbrojonych" Niemiec.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Grudziądz w styczniu.

Dwie alarmujące opinję polską wiadomości nadeszły ostatnio z Niemiec.

Korespondent „Agencji Wschodniej" z Prus Wschodnich doniósł przed kilku dniami, że nad granicą Polski rozwijają coraz energiczniejszą działalność niemieckie cywilne organizacje bojowe i pomimo wszystkich koalicyjnych komisji rewizyjnych organizacje te zaopatrzone są obficie w broń i amunicję. Ostatnio powstała nowa organizacja pod nazwą „Grenzschutz Ost", na czele której stoi porucznik Rossbach. Oficer ten znany jest na Pomorzu z roku 1920, gdzie krwawemi masakrami tłumił ruch ludności, zdążającej ku połączeniu się z Polską.

Druga wiadomość dotyczy charakterystycznych obrad wydziału wschodniego w Sejmie pruskim. Znany hakatysta poseł Lukassowitz (renegat) uzasadniał ostatnio wnioski, dotyczące popierania niemczyzny w „Grenzmarkach", oraz popierania organizacji półwojskowych i sportowych na wschodzie Niemiec.

Aby zrozumieć doniosłe znaczenie tych świeżo nadesłanych wieści, nie od rzeczy będzie rozglądnąć się przedewszystkiem w stosunkach, jakie nie od dzisiaj panują w Prusach Wschodnich tem gnieździe najskrajniejszej reakcji pruskiej i zakątku najchorobliwiej wybujałego militaryzmu pruskiego.

Wiadomo powszechnie, że Prusy Wschodnie stanowią dla całej Rzeszy Niemieckiej źródło ustawicznego nastroju militarno-zaczepnego. Zakute głowy insultantów wschodnio-pruskich nie obudziły się bowiem jeszcze z zaklętego snu o panowaniu Niemców nad światem, a konserwatywna wybitnie ludność Prus Wschodnich mimo Traktatu Wersalskiego, traktatu z Locarno nie pogodziła się dotąd jeszcze i prawdopodobnie nie pogodzi się nigdy z powojenną rzeczywistością.

Począwszy od awantur bałtyckich z wojskami von der Goltz'a, Prusy Wschodnie są ogniskiem ciągłych wrzeń monarchistycznych i militarnych ustawicznych zbrojeń (naturalnie potajemnych) i przygotowań wojskowych, ciągłego gromadzenia broni i materjałów wojennych, organizowania młodzieży w związki militarne, nie mówiąc już o tem, iż Niemcy omijając sprytnie postanowienia Traktatu Wersalskiego, stale utrzymują na terenie Prus Wschodnich zwiększony sztucznie kontyngent wojsk w postaci „Reichswehry" różnych Einwohner" — i „Burgerwehr'ów" oraz „Grenzschutz'ów". Nadto śmiało powiedzieć można, że Prusy Wschodnie stanowią dzisiaj jeden wielki arsenał wojenny Rzeszy Niemieckiej, mając na swym terenie najwięcej potajemnych składów broni i materjałów wojennych, oraz najwięcej karną i wyćwiczoną militarnie ludność.

Sama zaś idea odwetu i „wojny z Polską" głośną jest jeszcze zawsze w Prusach Wschodnich Prasa i czynniki militarne rozsiewają o Polsce najpotworniejsze wieści, a celem tej akcji jest utrzymanie na wszelki wypadek wrogiego Polsce nastroju. Wszelkie, bez wyjątku prawie uroczystości w Prusach Wschodnich zakrojone są zawsze na wielką nutę patrjotyczną i wznowienia starych haseł zakonu krzyżackiego, którego średniowieczne dążenia do zagarnięcia jak największej ilości ziem polskich, są dzisiaj bez względu na ducha z Locarna, jaki owionął świat istotnym celem powojennych Niemiec.

Na powyższem tle zrozumieć już łatwiej, jaką rolę w tych dążeniach niemieckich odgrywają cywilne organizacje bojowe, jakie manewrują stale nad granicą Polski i jakie w swoją opiekę bierze Sejm pruski. Organizacje te — to właśnie zakonspirowana armja niemiecka. Roi się od tych organizacji w całych Niemczech, a najwięcej jak wynika z poprzednich słów w Prusach Wschodnich, gdzie niema ani jednego mężczyzny, zdolnego do noszenia broni, któryby nie należał do jednej z tych organizacji. Dla nikogo, kto zna Niemcy powojenne i stosunki w Niemczech, nie może być ani przez chwilę kwestja, że zagadnienie rozbrojenia Niemiec sprowadza się do istnienia tych organizacji Gdy te organizacje przestaną istnieć — Niemcy będą może rozbrojone. Jak długo te organizacje istnieją — Niemcy są w każdej chwili gotowe do wojny.

W tych organizacjach skupione są wszystkie żywioły junkierskie Niemiec przedwojennych, one posiadają całą broń, którą Niemcy bez przerwy w olbrzymich ilościach produkują, konstrukcja i dyscyplina tych organizacji niczem nie ustępuje konstrukcji regularnej milicji.

Nie jest to zagadnienie, które tylko nas interesuje. W równym stopniu powinno ono zainteresować Paryż, Brukselę i Londyn. Wielokrotnie było ustalonem nietylko w Paryżu ale i w Londynie, że pertraktować można tylko z rozbrojonemi Niemcami. Tymczasem w Locarno siedzieli Niemcy przy jednym stole z narodami Europy, a o kontroli zbrojeń niemieckich jest dziwnie cicho. Natomiast znamy podejrzane kroki bojowe organizacji niemieckich nad granicą Polski, kroki aprobowane nawet przez Sejm pruski w Berlinie.

Może na to zwrócą uwagę nietylko w Paryżu ale i w Londynie. U nas zaś powinna czuwać obronna „Straż nad Wisłą".

L. EYDKO.

Koniec demokratycznego ustroju w Rumunji.

BUKARESZT. 29. Trwające od dwuch lat rokowania pomiędzy partją narodową i partją agrarną doprowadziły do kompletnego porozumienia. Stanowi to poprostu historyczny zwrot w wewnętrznej sytuacji i polityce Rumunji. W politycznych kołach fakt wywołał olbrzymią sensację. Prawie wszystkie dzienniki w całym kraju wystąpiły z dodatkami nadzwyczajnemi, przyczem prasa demokratyczna oświadcza, że wypadek wczorajszy oznacza koniec liberalnego i demokratycznego regime'u w Rumunji. Porozumienie nastąpiło na podstawie uchwały komitetu wykonawczego partji narodowej, przyjmującego propozycje zespolenia się wysuniętą przez partję agrarną. W razie gdyby kompletne zespolenie wymagało jeszcze pewnego czasu, w każdym razie obie partje utworzą natychmiast wspólny blok parlamentarny i wyłonią swój własny rząd koalicyjny. Zmienia to radykalnie całą sytuację parlamentarną rządową i każe przewidywać przyspieszenie rozpisania wyborów.

Ministrowie Piechocki i Moraczewski ustępują.

WARSZAWA, 29. W kołach sejmowych rozeszły się wczoraj pogłoski o możliwości pewnych zmian personalnych w gabinecie koalicyjnym.

A więc przedewszystkiem min. Sprawiedliwości p. Piechocki, z klubu Ch. D. urażony obcięciem budżetu jego resortu zamierza zrezygnować. Chadecja ma jednak podobno wydelegować do tej teki innego swego reprezentanta.

Poseł Moraczewski z PPS. nalega dalej na zwolnienie go od teki. Gdyby doszło do tego, roboty publiczne objąćby miał minister przemysłu i handlu, p. Osiecki z „Piasta", a tekę przemysłu i handlu objąłby poseł Diamand z PPS.

Tramwaje strajkują.

WARSZAWA, 29. Wczoraj rano ze wszystkich remiz tramwajowych nie wyszły na miasto wagony dziennej zmiany. Również nie przystąpili do pracy robotnicy warsztatowi. Wybuch strajku poprzedziło rozdanie pracownikom odezwy zw. tramwajarzy: ZZP. i klasowego. Odezwa zapowiada, iż strajk będzie przeprowadzony, aż do chwili spełnienia przez dyrekcję i magistrat żądań tramwajarzy.

Dzisiej sprawa zatargu w tramwajach ma być poruszona na posiedzeniu rady miejskiej.

Władze w tej chwili jeszcze nie interwenjują.

Strajk w telefonach trwa.

WARSZAWA, 29. Strajk w telefonach trwa w dalszym ciągu Sytuacja, po wczorajszym zaostrzeniu się, wywołanem zerwaniem rokowań u inspektora pracy z wywieszeniem okólnika o zwolnienie z posad wszystkich telefonistek stacji warszawskiej, pozostaje bez zmiany. W tej chwili w dalszym ciągu na stacji znajduje się połowa obsadu telefonistek, czyli zgórą 300 osób. Przez całą noc ubiegłą dyżurowało tyleż telefonistek.

Janowo odcięte od świata.

GRUDZIĄDZ, 29. Miejscowość Janowo w powiecie grudziądzkim została skutkiem wylewu Wisły kompletnie odcięta od świata. Jedynie tylko szosa, znajdująca się na wzniesieniu, która prowadzi do granicy niemieckiej, nie została zalana przez wodę Burmistrz Grudziądza na wieść o tej sytuacji porozumiał się z władzami wojskowemi, które wysłały samoloty z żywnością do otoczonych wodą mieszkańców Janowa.

Premjer Bratjanu ciężko chory.

BUKARESZT, 29. „Neue Freie Presse" donosi że Bratianu uległ atakowi apopleksji. Bratianu już od dwuch tygodni czuł się źle, do tego stopnia że nie wziął udziału w pogrzebie prezydenta senatu. Stan Bratianu jest poważny.

Rząd japoński ustąpił.

TOKIO, 29. Z powodu śmierci premjera Kato gabinet podał się do dymisji.

Dzielny pilot Polskiej Linji Lotniczej.

LWOW. 29. W okolicach Lwowa, skutkiem defektu w maszynerji spadł ze znacznej wysokości samolot pasażerski Polskiej Linji Lotniczej typu Jounkersa. Dzięki przytomności umysłu pilota, który w porę zamknął motor, zmniejszając w ten sposób siłę rozpędu, z jaką zarył się aparat w ziemię — do wypadku z ludźmi nie doszło.

Pierwszy w Polsce proces na tle wyzysku akcjonarjuszów przez Radę Nadzorczą i Zarząd.

POZNAŃ, 29. Wkrótce odbędzie się proces T-wa Akc. „Metal" w Swarzędzu. Oskarżonymi są wszyscy członkowie rady nadzorczej i zarządu o nieprawne wypuszczenie w obieg akcji towarzystwa i nieprawne podwyższenie kapitału zakładowego jeszcze przed zarejestrowaniem w sądzie. Również stan majątkowy T-wa został podany do

wiadomości akcjonarjuszy niezgodnie z rzeczywistością. Najcięższym zarzutem przeciw oskarżonym jest fakt, że zarząd mając powierzone sobie wierzytelności, rozporządzał niemi celowo na szkodę akcjonarjuszy.

Wybuch na statku.

NEW-JORK, 29. Na okręcie floty amerykańskiej „Paradis" nastąpił wybuch; 23 marynarzy zostało rannych, dwóch zabitych.

Gabinet Luthra chwilowo uratowany.

BERLIN, 29. Nad wnioskiem frakcji rządowych o zaufanie dla gabinetu w głosowaniu przyjęło udział 440 posłów, którzy oddali 130 kartek pustych, 160 kartek „tak" i 150 kartek „nie". A zatem większość rządowa przy 130 wstrzymujących się od głosowania, ma zaledwie 10 głosów.

Demonstracje antyniemieckie we Włoszech.

RZYM, 29. Agencja Stefani donosi z Medjolanu, że wczoraj studenci włoscy urządzili antyniemiecką demonstrację. Tłum studentów usiłował wedrzeć się do konsulatu niemieckiego, czemu przeszkodziła policja. Poważniejszych starć nie było.

Zwolnienie strefy kolońskiej.

PARYŻ, 29. Ag. Havas donosi, że po wczorajszem posiedzeniu konferencji Ambasadorów, wręczono posłowi niemieckiemu Hoeschowi notę, że w dniu 31 stycznia 1926 r. o północy nastąpi zupełne uwolnienie strefy kolońskiej z pod władzy aljantów.

Konferencja Chamberlaina z Briandem.

PARYŻ, 29. Wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych Chamberlain miał dłuższą konferencję z Briandem, który zakomunikował dziennikarzom, że przedmiotem rozmowy były: sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, konferencja rozbrojenia oraz zniesienie okupacji w strefie kolońskiej. Konferencja ta właściwie nie została zakończoną, gdyż Chamberlain oświadczył, że w wielu sprawach musi się zapoznać z dokumentami w Londynie, których mu nie komunikowano.

Kara śmierci za zabicie policjanta.

WARSZAWA, 29. Sąd okręgowy w Wilnie, działający jako doraźny, wyrokiem z 26 stycznia 1926 roku skazał na karę śmierci Franciszka Jacznika, lat 30. Skazany Jacznik w nocy na 10 grudnia 1925 roku na zaułku Lidzkim w Wilnie, w celu pozbawienia życia, napadł na wykonywującego obowiązki służbowe posterunkowego pol. państw., Józefa Mokrackiego, zadał mu 8 uszkodzeń ciała, lecz zamiaru pozbawienia życia z powodów od Jacznika niezależnych nie dokonał, gdyż zadane Mokrackiemu uszkodzenia okazały się ciężkie, lecz nie pozbawiły go życia. Walkę rozpoczął skazany wówczas, gdy Mokracki wezwał go, aby udał się z nim do komisarjatu.

Obrońca oskarżonego wniósł prośbę o ułaskawienie Jacznika. Prezydent Rzplitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok śmierci został wykonany.

Jeszcze o wotum zaufania dla gabinetu Luthra.

BERLIN, 29. Rezultat głosowania był wiadomy dopiero o 8 wieczorem. Za rządem głosowali: Centrum, partje ludowe niemiecka i bawarska oraz demokraci, przeciwko komuniści i nacjonaliści, wstrzymali się od głosowania socjaliści i partja gospodarcza.

Angielska flota rzeczna wraca do Anglji przez Francję.

PARYŻ, 29. Wczoraj rzeczna flota angielska z Renu przepłynęła przez Strassburg, zkąd kanałem popłynie do Marny i następnie do Calais. Flota ta będzie płynąć przez Francję cały miesiąc, ponieważ po kanale nie można puszczać motorów i wszystkie statki ciągnięte będą końmi.

Wieści metereologiczne.

BERLIN, 29. Wczoraj w południe było 8 stopni ciepła, o godzinie 9-ej wieczorem 6 stopni ciepła. Zapowiedź pogody na dzisiaj, jest następująca: z rana trochę chłodniej, następnie cieplej.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 29.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.30 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.28.

Giełda zbożowa.

BERLIN 29,1. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 24.00, na marzec 26.30, na maj 26.95, żyto 17,00, na marzec 17.40, na maj 18.50, jęczmień browarniany 17.00, na paszę 14.00, owies 16.60 mąka pszenna 32.00, żytnia 22.00, otręby pszenne 11.25, żytnie 9.60, płatki kartoflane 14.75, rzepak 35, łubin niebieski 12, wyka 21, saradela 19, słoma 0.30 marek zł. za metr.

WROCŁAW 29.1. Wczoraj płacono: Pszenica 24.00, żyto — —, jęczmień browarniany 17, na paszę 14.20, owies 16.80. mąka pszenna 34, żytnia 23, otręby pszenne 11,50, otręby żytnie 9.20, płatki kartoflane 14,25, kartofle białe i czerwone 1.30, złotych marek za metr.

Odpowiedzialność karna i materjalna urzędników za nadużycia i zaniedbania.

Na posiedzeniu, sejmowa komisja budżetowa wysłuchała referatu posła Rymara, dotyczącego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924, o wynikach kontroli w następujących resortach: prezydent Rzeczypospolitej, sejm i senat, prezydjum rady ministrów, ministerstwo sprawiedliwości, ministerstwo spraw zagranicz., ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerstwo przemysłu i handlu.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania N. I. K. przyjęto szereg rezolucji:

1) sejm wzywa rząd, a w szczególności p. ministra spraw zagranicznych, aby egzekwował bezwzględnie od winnych zwrot szkód, wyrządzonych państwu w poselstwach w Moskwie, wydział gospodarki, w kontroli, w konsulatach we Wrocławiu, Monachium, Lipsku, N. Yorku i t. d.

2) sejm wzywa p. ministra spraw zagranicznych do pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej b. charge d'affaires w Rewlu za niewyliczenie się w ciągu trzech lat z gospodarki kasowej,

3) sejm wzywa p. ministra spraw wewnętrznych, aby wytoczył dochodzenie służbowe w sprawie dokonanych zakupów i zamówień czapek, mundurów i rewolwerów, a to celem ustalenia wysokości strat skarbu państwa, jak również ewentualnie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności osobistej materjalnej,

4) sejm wzywa rząd, w szczególności p. ministra sprawiedliwości, do wydania zarządeń, któreby przyspieszyły dochodzenie karne i wyroki przeciwko winnym przestępstw pracownikom państwowym,

5) sejm wzywa rząd, aby za przestępstwa służbowe powiadnych pociągnął do odpowiedzialności dyscyplinarnej i materjalnej przełożonych, winnych niedozoru,

6) sejm wzywa rząd, a w szczególności p. ministra pracy i opieki społecznej, aby wydał upoważnienie dla N. I. K. do przedsiębrania kontroli w kasach chorych i funduszu bezrobocia,

7) sejm wzywa rząd i wszystkie ministerstwa do ścisłego przestrzegania terminów odpowiedzi, jakie stawia N. I. K.

Ponadto sejm wzywa N. I. K., aby wszystkie na czas — niezałatwione przez resorty spra wy podawało do wiadomości sejmu,

8) sejm wzywa rząd do przedłożenia sejmowi noweli go ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcjonarjuszom państwowym, a to celem skrócenia postępowania dyscyplinarnego dla szybkiego wymiaru sprawiedliwości i reformy kar.

Wreszcie komisja budżetowa wybrała specjalną podkomisję dla zbadania materjału, dostarczonego przez N. I. K. oraz zainteresowania ministerstwa sprawą budowy domów urzędniczych i strażnic granicznych za okresy, gdy budową tą kierowała policja państwowa, korpus ochrony pogranicza i ministerstwo robót publicznych.

Pozatem na wniosek posła Romockiego, komisja przyjęła cały szereg rezolucji, wzywających rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności karnosądowej urzędników resortu ministerstwa przemysłu i handlu, winnych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Monarchiści wszystkich krajów łączcie się.

Sprawa węgierskich fałszerzy banknotów wykryta w Budapeszcie dzięki aresztowaniu najgłośniejszych promotorów tych kryminalnych manewrów, wywołała w całej Europie, zwłaszcza środkowej, olbrzymie zainteresowanie, a nawet wzburzenie.

Wypada w związku z tem odkreślić parę charakterystycznych momentów skandalu węgierskiego.

Po pierwsze ustalone zostało w sposób niewątpliwy, że wyżsi urzędnicy rządu budapesztańskiego brali udział bezpośredni w fałszowaniu banknotów, które były fabrykowane w węgierskim instytucie kartograficznym. Jednocześnie stwierdzono, że w sprawę zamieszane są wysokie osobistości z ministerstwa spraw zagranicznych, ponieważ emisarjusz fałszerzy pułkownik Jankowicz stale odbywał podróż Budapeszt — Haga i z powrotem za paszportem dyplomatycznym, a podrobione banknoty przewoził w urzędowej walizce.

Pomimo niedawnych zapewnień premjera Bethlena, że nie cofnie się on przed niczem, aby doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia sprawy, stwierdzić należy, że dopóki regent Horthy pozostaje na swem stanowisku, dopóki człowiek sprawujący de facto i de jure funkcje króla, panuje wszechwładnie ze swego zamku w Ofen, dopóki bliscy przyjaciele skompromitowanego księcia-fałszerza pp. Rakowski i Klebersberg mają doń wolny dostęp i wpływy, doputy nie może być mowy o „oczyszczeniu atmosfery" i „o obronie czci narodu węgierskiego", o której mówił w Zgromadzeniu Narodowem węgierski prezes ministrów.

Bezwątpienia wielu wspólników afery fałszerskiej znajduje się pod kluczem, np. dr. Ulain, członek Zgromadzenia i szef skrajnego skrzydła nacjonalistów węgierskich, jednakże wspólnicy „wyżej postawieni" pozostają nadal na wolności.

Cokolwiek się mówi w denuncjacjach rządowych, niepodobna przyjąć, aby afera węgierska była sprawą wyłącznie kryminalnej natury. Fakty przeczą temu z całą oczywistością. Zarzuty podnoszone przez Czechów, Jugosłowian. Rumunów są w znacznej częsci uzasadnione.

Charakter polityczny skandalu węgierskiego występuje jeszcze wyraźniej, gdy się go zestawi z pewnemi faktami zdradzającemi ścisłe stosunki istniejące pomiędzy nacjonalistami węgierskiemi a niemieckiemi, oraz gdy się zważy, jak silne wrażenie wywołało, zwłaszcza w prawicowych kołach niemieckich, wykrycie afery budapesztańskiej.

Należy przypomnieć, iż w roku 1922 prefekt policji bawarskiej Poehner, powiernik arcyksięcia Ruprechta, uczestnik sławnego „putschu" — Hitlera, w listopadzie 1921 roku udał się do Budapesztu rzekomo w misji rządowej, a w istocie aby nawiązać kontakt między rojalistami Monarchji i Pesztu.

Szef gabinetu kronprinca Ruprechta, hrabia Soden odbył niedawno podróż do stolicy węgierskiej w towarzystwie innego „męża zaufania"; pretendenta do tronu bawarskiego, Pittingera. Odbyli oni szereg konferencji z p. von Kánya, który niedługo potem mianowany został przedstawicielem „królewsko-węgierskim" w stolicy Niemiec. Natychmiast po skandalu p. von Kanya uważał za stosowne udać się nagle do Budapesztu.

Należy dodać, że prasa bawarska wykazywała zawsze duże zainteresowanie dla akcji legitymistów węgierskich i że dr. Ulain był w bliskich i stałych stosunkach z monarchistami węgierskimi.

Od czasu proklamowania republiki w Niemczech przestępcy polityczni niemieccy znaleźli na Węgrzech najpewniejsze schronienie. Policja budapesztańska pod przewodnictwem osławionego Nadessy"ego, stale omawiała ekstradycji. Na Węgrzech przebywają dotychczas zabójcy Erzbergera, Schulta i Tillesson.

Ten szereg faktów wskazuje chyba dostatecznie na ścisły związek, który zachodzi pomiędzy czynnikami reakcyjnemi Węgier i Niemiec.

J. S.

Wszędzie koty szare.

Jedno z pism niemieckich podaje następujące spostrzeżenie o systemie postępowania władz skarbowych, oraz zabawne zdarzenie, które miało miejsce w Niemczech.

„Urzędy nie żartują — wszystko traktują conajmniej bardzo poważnie, o ile nie wprost tragicznie. Każda drobnostka jest przecież czynnością państwową. A co dopiero, gdy się rozchodzi o sprawy pieniężne, — wówczas fiskalizm w stosunku do podwładnych nie uznaje żadnych granic. Każdy poszczególny fenig odgrywa wówczas dokładnie tą samą rolę, co wartości idące w miljony. Tu urzędy podatkowe nadają ton, przyczem z prawdziwym artyzmem zdolne są zamieniać minimalne pretensje, jakie państwo w stosunku do swoich obywateli posiada, dzięki doskonale obmyślonemu systemowi, wprost w lichwiarskie długi. Zdarzył się, naprzykład wypadek, że pewien obywatel z Mürfelden dłużny był urzędowi podatkowemu pozostałą resztę w wysokości 10 fenigów tytułem podatków gminnych, powiatowych i okręgowych. Otrzymuje, naturalnie doręczone do domu, napomnienie, które należność dłużną powiększa o 10 fenigów tytułem napomnienia i 80 fenigów tytułem kosztów egzekucyjnych, czyli o całą markę!

A teraz drugie zdarzenie — tym razem komiczne.

Do pewnego aptekarza w Niemczech przychodzi wieśniak i żąda pijawek. Aptekarz, który lubił pożartować, skierowuje klijenta do urzędu

podatkowego — ponieważ pijawek przeszło od roku nie sprowadzał, nadmieniając, że tam może on otrzymać kilka pijawek. Wieśniak rzeczywiście udaje się do urzędu podatkowego, gdzie naturalnie zostaje porządnie „zbesztany" przez surowego urzędnika; nie daje jednak za wygraną i tłomaczy się tem, iż został tutaj skierowany przez aptekarza. Na skutek wniesionej przez urząd podatkowy skargi o obrazę — aptekarz skazany zostaje na 20 marek kary — gdyż z urzędami nie należy żartować! Aptekarz wpłaca coprawda wyznaczoną karę — posyła jednak wyrok i pismo urzędu podatkowego do pisma humorystycznego — otrzymując za tę notatkę 70 marek, tytułem należnego honorarjum. Teraz zwraca się aptekarz do urzędu podatkowego z prośbą o wyjaśnienie, „w jakiej rubryce ma on zaksięgować zysk 50 marek, w celu należytego opodatkowania. Podobno urząd podatkowy dotychczas się jeszcze nad tem zastanawia, jaką odpowiedź dać żartownisiowi, nie chcąc mu dostarczyć ponownie materjału do pisma humorystycznego.

KRONIKA

— 2 lutego — świętujemy. Wobec przywrócenia święta Oczyszczenia N. M. P. w dniu 2 lutego urzędy państwowe, szkoły itp. będą nieczynne przez cały dzień. W kościołach odbędą się, jak zazwyczaj, solenne nabożeństwa.

— II Maskarada wioślarska zapowiedziana na sobotę, dnia 30 bm. będzie jedną z najpiękniejszych zabaw tegorocznego karnawału, sala pięknie oświetlona i udekorowana, brak karoty, zapowiadają energiczni gospodarze. Po północy rozegra się walka konkursowa o efektowne a cenne nagrody dla najpiękniejszych maseczek. Prawo głosowania będą mieli wszyscy uczestnicy zabawy, to też konkurs stanie się powszechnym plebiscytem karnawałowym. Nader przystępne ceny wejścia i bufetu umożliwią druhom wioślarzom i ich gościom wzięcie licznego udziału w tej zabawie.

— Stow. „Uniwersytet Ludowy". W piątek, dnia 29 b.m., o godz. 7½ w. odbędzie się odczyt Inż. Stempla na t. „Teorja elektryczności (z doświadczeniami)".

— Zmiany w Komendzie Policji Państwowej. W najbliższej przyszłości opuści Łódź inspektor policji państwowej na województwo łódzkie p. Wróblewski, przeniesiony rozkazem ministerstwa spraw wewnętrznych do województwa Pomorskiego, z siedzibą w Toruniu, na opuszczone zaś miejsce przybędzie insp. Wizimirski.

— Ostateczny rozdział podatku majątkowego. Na posiedzeniu komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Byrki, komisja przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem specjalnej podkomisji, wyłonionej do rozpatrzenia projektu nowelizacji ustawy o podatku majątkowym. Referat w imieniu podkomisji wygłosił por. Dunin (Chrz. Nar. D.).

Po dyskusji ogólnej, komisja uchwaliła wnioski podkomisji, dotyczące wysokości kontyngentu podatku majątkowego i rozdziału tego kontyngentu na poszczególne grupy podatników. W myśl tych wniosków sumę podatku majątkowego ustalono na 407 miljonów złotych z czego na grupę I — rolnictwa przypada do zapłacenia 150 miljonów; na drugą — przemysł i handel — 188 miljonów, wreszcie na grupę trzecią — drobny handel i inne kategorje — 69 miljonów. Wnioski rządu, dotyczące uiszczania podatku akcjami — odrzucono. Utrzymano jednie możność płacenia tego podatku obligacjami. Szczegółową rozprawę nad sprawozdaniem podkomisji odroczono do następnego posiedzenia, wyznaczonego na piątek.

— Kradzież. Dopierała Łucja, zamieszk. ul. Złota nr. 1, zameldowała w Policji, że na ul. Towarowej skradziono jej z ręki damską torebkę, zawierającą 40 zł. gotówki.

— Składnica zabłąkanych kóz w komisarjacie. Trzy zabłąkane kozy są do odebrania w tut. komisarjacie Policji a mianowicie: w dniu 7.X.25 maści czarnej, w dniu 21.X.25 biała i w dniu 9 XI. 25 r. czarna.

— Termin składania zeznań o obrocie. W związku z wejściem w życie od dnia 1 stycznia r.b. nowej ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15.8 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) powstała wątpliwość, w jakim terminie winny być złożone zeznania o obrocie i jaki okres czasu zeznania te winny obejmować. Jak się centrala związku kupców dowiaduje z ministerstwa Skarbu, zeznania mają być złożona do dnia 15 lutego r.b. i winny obejmować okres czasu od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia r. ub., t. zn. całe II półrocze r. ub. W zeznaniu należy wykazać oddzielnie te okresy obrotu, które opłacają podatek według ulgowych stawek podatkowych.

ś. † p.

Stanisław Łukaszewicz

Dr. medycyny, Lekarz Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 stycznia 1926 r., przeżywszy lat 64.

Ze zgonem D-ra Łukaszewicza Pow. Kasa Chorych traci ogólnie szanowanego lekarza, pracującego w naszej instytucji od chwili jej powstania. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Kaliszu.

ZE ŚWIATA.

— W Moskwie 73 kamienic grozi zawaleniem, 2.000 ludzi bez dachu. Początek nowego roku przyniósł 2.000-com moskiewskich obywateli niemiłą niespodziankę. W Moskwie samej a zwłaszcza na jej przedmieściach wielka liczba domów grozi zawaleniem. Inżynier gubernialnego zarządu dokładnie zbadał w ubiegłych dniach stan tych domów i sporządził specjalny spis domów niepewnych. Sprawozdanie to zostało doręczone prezydjum moskiewskiego sowietu z żądaniem, by obywatele starych domów przeprowadzili się co rychlej do bezpiecznych mieszkań. Tych niebezpiecznych domów naliczono 73. Mieszkało w nich 2.000 osób. I tak z jednego trzypiętrowego domu wyprowadziło się 130 osób, z innego 200 osób i tp. Większa część opróżnionych domów zostanie zburzona.

— Wielkie udoskonalenie telefonu. Sensacyjny wynalazek rosyjski. Jak donoszą pisma sowieckie, wynalazł prof. piotrogrodzkiego instytutu elektrotechnicznego W. I. Kowalenkow aparat, który wywoła wielką zmianę w dotychczasowej praktyce telefonicznej. Aparat prof. Kowalenkowa pozwala bowiem telefonować i wówczas, kiedy przy telefonia nikogo niema. Telefon ten składa się z dwuch części: ze zwykłego telefonu i z aparatu uzupełniającego. Do mikrofonu uzupełniającego aparatu można wypowiedzieć pewne zdanie n. p. Hallo właściciela telefonu niema w domu, jeśli pan sobie życzy proszę dyktować. „Przy pomocy specjalnego urządzenia można dodatkowy telefon przyłączyć do centrali. Jeśli ktoś teraz telefonuje, odpowiada dodatkowy aparat ludzkim głosom:" Hallo właściciela telefonu w domu niema, jeśli pan sobie życzy proszę dyktować. Zdanie to zostaje napisane przy pomocy elektromagnetu na drucie bez końca i powtarza się za każdym razem, kiedy przez telefon żąda się nieobecnego właściciela telefonu. Telefonujący może do aparatu mówić wszystko co chce. Zapisywanie odbywa się znów przy pomocy dwuch elektromagnetów na drucie, który prowadzi z głównej sieci do aparatu dopełniającego. Kiedy abonent powróci do domu, naciśnie guzik dodatkowego aparatu słyszy reprodukcję zapisaną na drucie. Trut ten, na którym rozmowa jest zapisana, nie jest bez końca, ale w każdym razie dość długi, albowiem jego długość wynosi jedną wiorstę. Gdy drut jest już nie do użycia, tworzy się przy pomocy stałego prądu baterji zgodne polemagnetyczne, dzięki czemu znikają wszystkie napisy, Praktycznie odbywa się to przez jedyne naciśnięcie guzika. Drut potem można na nowo używać.

Pola djamentowe.

Pisma angielskie podają sensacyjną wiadomość o odkryciu pól djamentowych na wyspie Borneo. Rząd holenderski wysłał natychmiast umyślną komisję rzeczoznawców, która na miejscu rozpoczęła już badania wstępne. Odkrycie to stanowi niespodziankę jeno dla rządu holenderskiego i europejskich poszukiwaczy skarbów, uczeni zaś oddawna wiedzieli iż hindusom dawnym władcom wyspy Borneo od kilku wieków znane były wielkie pola djamentowe, które obecnie dopiero zostały odkryte przez europejczyków. Jeden z terenów zawierających pokłady djamentów, nosi nazwę „Landek" co w narzeczu malajskim oznacza: „pole jeżowe". Nazwa ta pochodzi stąd iż hindusi w poszukiwaniu skarbów rozkopali znaczne przestrzenie i pokryli całe pole grudkami ziemi. Z funduszów uzyskanych ze sprzedaży olbrzymich skarbów odnalezionych na Borneo odbudowali hindusi na wyspie Jawie okazałe świątynie, wspaniałe pałace — pomniki świadczące o nader wysokim stopniu rozwoju kultury hinduskiej. Wśród obecnych maharadży jest wielu potomków poszukiwaczy skarbów, którym fortuna uśmiechnęła się łaskawie.

Kącik radjowy.

Daventry słyszało swe własne audycje. W dniu 2-im stycznia r. b. stacja Daventry wysłała audycję do stacji amerykańskich, która trwała 15 minut. Inżynierowie amerykańscy audycje te odesłali natychmiast z powrotem do Daventry. W ten sposób audycja przebiegła 12.000 kilometrów.

Podsłuchiwacze w Anglji. W Anglji obliczono, że pomimo wysokich kar, jest tam z górą 600.000 podsłuchiwaczów.

Anteny. W Anglji zabronione zostało przeciąganie anten pomiędzy domami przez ulice.

Sadze z dymników, a radjo. Birmingham, które wydziela ze swych licznych kominów fabrycznych więcej dymu i sadzy węglowej, niż jakiekolwiek inne miasto na świecie (w ciągu trzech dni, osiadło na przestrzeni jednego kilometra kwadratowego 266 kilogramów sadzy) — nie sprzyja dobremu odbiorowi produkcji radjofonicznych. Anteny, zarówno stacji nadawczych, jak i odbiorczych pokrywają się warstwą sadzy, że uniemożliwiony jest należyty odbiór. To też co pewien czas zmieniane są zanieczyszczone anteny nowemi.

RADIO.

Program na sobote 30 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert 20.30 Kabaret 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418,251) 13. 45, 16 Koncert 20.15 Wieczór Wagnera.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 20 Wieczór karnawałowy (21 numerów programu).

KRÓLEWIEC (463) 21.15 Koncert mandolinistów 22.15 Muz. taneczna.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15—17 wykłady 20.30 Koncert berliński.

LIPSK (452. '284) 16 Koncert; 20.15 Wieczór Lessinga 22 Koncert mandolinistów..

MONAHIUM (485.340) 16.30 i 20 Koncerty; 20.30 Muz. taneczna.

MÜNSTER (410, 283, 259) Z powodu otwarcia wystawy radiowej w Kolonji, program nie został ustalony.

BARCELONA (325.460) 22 „Parsrival" op. Wagnera.

OSLO (382) 20 Koncert 21 i 22.30 Muzyka taneczna.

RZYM (425) 20.40 Koncert muzyki lekkiej (wyjątki z najnowszych operetek).

TULUZA (441) 18.50 Koncert na odeonie; 22 Koncert galowy.

STOKHOLM (427, 1350) 20 Dramat, 21.40 Muz. taneczna.

PARYŻ (2650) 21.30 Koncert urządzony staraniem Związku Kolejarzy Francuskich.

ZURYCH (515) 18.15 Koncert na harmonikach, 19 Dzwony w Zurychu 20.30 Kabaret.

WIEDEŃ (530. 404) Uroczyste otwarcie wielkiej stacji wiedeńskiej.

BUDAPESZT (546) 17 Orkiestra cygańska 19. Opera.

PRAGA (—) 20 Wieczór operetek 20.40 Kabaret.

HILVERSUM (1050) 18.40 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365, 1600) 12, 17, 15, 19 Koncerty, 20 „Big-Ben"; 21. Wielki koncert z udziałem Miles Mallson 23.30 Koncert z hotelu „Savoy".

Wywóz ziemiopłodów.

Jest to jeden z najtrudniejszych i niewątpliwie najbardziej drażliwych problemów naszej polityki gospodarczej.

Sprawa wywozu ziemiopłodów omawiana już była szeroko i głęboko z różnych stron, uwydatniając znaczną i gruntowną nieraz różnicę zdań między poszczególnemi zainteresowanemi czynnikami.

W ciągu ubiegłych kilku lat rolnicy wykazać usiłowali że wolny wywóz ziemiopłodów leży w interesie nie tylko rolnictwa krajowego, ale i całego gospodarstwa narodowego. Z drugiej strony przedstawiciele warstw miejskich niezłomnie podkreślali, że wywóz ziemiopłodów może być bardzo szkodliwy nie tylko dla interesów miast ale również dla całości gospodarstwa społecznego.

A rząd? Rząd kroczył w tej sprawie po linji zygzakowatej, przechylając się naogół do punktu widzenia spożywców, stosując mniej lub więcej rygorystyczną politykę reglamentacji eksportu ziemiopłodów.

Gdy jednak w ub. roku bierny bilans handlowy zaczynał coraz wydatniej ciążyć na ogólnym stanie naszego gospodarstwa narodowego, zagrażając coraz silniej stałości pieniądza, rząd w przewidywaniu dobrego urodzaju zniósł z dniem 1 sierpnia ub. roku wszelkie zakazy wywozu, jako też cła wywozowe od ziemiopłodów, wchodząc w ten sposób na tory ultra liberalne polityki w omawianej sprawie.

Urodzaj oczywiście wypadł dobrze, szczególnie w porównaniu z bardzo ciężkim rokiem poprzednim. Istotnie, gdy w roku 1924 zbiór pszenicy wynosił tylko 8.844 tys. kw. (kwintal — 100 kilogramów), to w roku 1925 zbiór ten podniósł się do 15.730 tys. kw.. Gdy w roku 1924 zbiór żyta wynosił tylko 36.544 tys. kw., to w roku ub. zbiór ten wyrażał się liczbą 65.385 tys. kw. Taka sama wydatna różnica in plus zaznaczyła się w zbiorze wszelkich innych ziemiopłodów, z wyjątkiem ziemniaków, których nie dotknął w zbytniej mierze fatalny nieurodzaj roku 1924.

W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że sprawa wywozu ziemiopłodów jest ostatecznie rozstrzygnięta, i że możemy być spokojni o całkowite zaspokojenie potrzeb spożycia wewnętrznego, a z drugiej strony, że wywóz ziemiopłodów zdoła odegrać zbawienną rolę w przywróceniu aktywności naszego bilansu handlowego.

Minęło jednak zaledwie kilka miesięcy, a okazuje się, że... wcale nie. Sprawa jest nader wątpliwa i sporna. Rząd uzyskał od ciał ustawodawczych prawo regulowania obrotu wewnętrznego i zewnętrznego ziemiopłodów (ustawa o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby) i odrazu wszedł na drogę ponownej reglamentacji wprowadzając cło wywozowe od pszenicy w wysokości 15 zł za 100 kg.. Wobec poprawy kursu złotego, w związku z światową ceną pszenicy, powyższe cło ma charakter wybitnie prohibicyjny to znaczy, że uniemożliwia nieomal całkowicie wywóz pszenicy z kraju.

Decyzja rządu oparta była na następujących przesłankach liczbowych

Zbiór pszenicy w roku 1925 na podstawie skorygowanych danych statystycznych wynosił 15.751 tys. kw. Z tej liczby odliczyć należy 1.985 tys. kw. na wysiew o 13.185 tys. kw. na „przypuszczalne" spożycie wewnętrzne. wobec czego pozostaje do wywozu zaledwie 581 tys. kw.. Tymczasem w okresie od sierpnia do listopada ub. roku wywieziono już 691 tys. kw. w tym stanie rzeczy nie może być mowy o dalszym wywozie.

Dobrze, zgoda! — odpowiadają na to rolnicy. Ale równocześnie zapytują rolnicy, dlaczego rząd nie wprowadza cła przywozowego od pszenicy, gdyż w obecnym stanie rzeczy kraje eksportujące pszenicę, mogą względem Polski zastosować z łatwością dumping wywozowy, skutkiem czego, może być wydatne obniżenie cen pszenicy na rynku wewnętrznym, a to znowu nie leży w interesie nietylko rolników ale i całości gospodarstwa społecznego gdyż osłabia zdolność nabywczą szerokich warstw ludności, ponadto postawić może rolnictwo w bardzo ciężkiem położeniu, uniemożliwiając dostateczny zakup nawozów sztucznych, co znowu odbićby się musiało na wydajności gleby i wpłynęłoby niewątpliwie deprymująco na ogólne stosunki gospodarcze kraju.

Ten punkt widzenia spotyka się z krytyką przedstawicieli spożywców miejskich, którzy ze swej strony podkreślają konieczność możliwego obniżenia obecnego poziomu cen, nie wyłączając i cen ziemiopłodów, gdyż od tego zależy utrzymanie w pewnej niezbędnej formie naszego gospodarstwa narodowego oraz gospodarki budżetowej państwa.

Jak widzimy więc, po zreferowaniu dwuch sprzecznych stanowisk, sprawa wywozu ziemiopłodów jest wbrew odmiennym pozorom nadal otwarta i domaga się ze strony rządu zajęcia wreszcie jasnego, wyraźnego i zdecydowanego stanowiska. Niepodobna w dalszym ciągu iść w tej sprawie po linji zygzaków, gdyż musi to z nieubłaganą koniecznością doprowadzić wreszcie do ostrego i oczywiście niepożądanego konfliktu za interesowanych czynników.

Przecież już jest mowa o konieczności ograniczenia wywozu żyta a wszak żyto stanowi par excellence eksportowy artykuł rolnictwa polskiego

Uwzględniając głęboko i wszechstronnie — wszystkie wchodzące w grę momenty, licząc się zarówno z dobrze podjętemi interesami rolnictwa, jak i dobrze zrozumiałymi interesem spożycia, a przedewszystkiem mając na względzie ogólne interesy gospodarcze kraju, rząd winien wreszcie zerwać z polityką dojutrkowania w tak doniosłej sprawy, jaką jest wywóz ziemiopłodów i określić linje polityki państwowej na dalszą metę.

Td.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.